

RAFAŁ ŁĘTOCHA

ORCID: 0000-0001-7934-8373

Uniwersytet Jagielloński

## Wokół filozoficzno-religijnych źródeł nazizmu\*

Recenzowana książka dotyczy problematyki kulturowej na obszarze Niemiec, a koncentruje uwagę na wieku XIX i pierwszych dekadach wieku XX. Jest próbą poszukiwania przyczyn albo innymi słowy — prehistorii narodowego socjalizmu. Składa się z poprzedzonych rozdziałem odredakcyjnym pod tytułem *Wprowadzenie* trzech prac napisanych przez dwóch wybitnych polskich uczonych: profesora Bogdana Suchodolskiego<sup>1</sup> i profesora Leona Halbana<sup>2</sup>. Prace obydwu uczonych były już publikowane niedługo po zakończeniu II wojny światowej. Prof. Suchodolski był autorem broszury pt. *Dusza niemiecka w świetle filozofii*<sup>3</sup>, prof. Halban zaś napisał podobne objętościowo teksty zatytułowane: *Mistyczne podstawy narodowego socjalizmu*<sup>4</sup> oraz *Religia starogermańska i jej aktualne znaczenie w Niemczech*<sup>5</sup>.

Redaktorzy omawianej książki jako historycy myśli politycznej i jej związków z religią (profesor Bogumił Grott) doszli do wniosku, że przypomnienie polskim czytelnikom wspomnianych tekstów będzie bardzo pożyteczne i to z kilku względów. Należy bowiem podkreślić, że aksjologiczna problematyka tak zwanej ideologii

---

\* *Przedhitlerowskie korzenie nazizmu, czyli dusza niemiecka w świetle filozofii i religioznawstwa*, wprowadzenie i red. B. Grott, O. Grott, Warszawa 2018, ss. 206.

<sup>1</sup> Zob. I. Wojnar, *Bogdan Suchodolski — osoba i myśl*, Warszawa 2014; W. Okoń, *Wizerunek sławnych pedagogów polskich*, Warszawa 1993.

<sup>2</sup> Zob. J. Willaume, *Leon Halban (1893–1960)*, „Kwartalnik Historyczny” 1961, nr 1, s. 288; B. Grott, *Profesor Leon Halban jako badacz neopogaństwa niemieckiego i prekursor politologii religii w Polsce (w czterdziątą piątą rocznicę zgonu)*, <https://konserwatyzm.pl/profesor-leon-halban-jako-badacz-neopoganstwa-niemieckiego-i-prekursor-politologii-religii-w-polsce-w-czterdziesta-piata-rocznicze-zgonu/> (dostęp: 5.04.2019).

<sup>3</sup> Po raz pierwszy i drugi wydał ją Instytut Zachodni w Poznaniu w roku 1945 i 1947.

<sup>4</sup> Po raz pierwszy i drugi wydało ją Towarzystwo Naukowe KUL w latach 1946 i 1948.

<sup>5</sup> Wydało ją w roku 1949 Towarzystwo Naukowe KUL.

niemieckiej<sup>6</sup> jest u nas stosunkowo mało znana, mimo że jej znaczenie, jak twierdzą również przywołani na wstępie uczeni, jest duże, gdyż przyczyniło się do rozwoju narodowego socjalizmu. Opierając się na znajomości tego zagadnienia, można wyjaśnić wiele problemów często omijanych przez historyków. Historia polityczna bowiem najczęściej ogranicza się do opisu wydarzeń, lecz w swoich badaniach rzadko porusza kwestię ważkich wszakże wartości wobec kształtowania ludzkich postaw i działań<sup>7</sup>. Kultura i związane z nią wartości są ważnym współczynnikiem różnych procesów społecznych i politycznych. Inspirują bowiem one lub ograniczają wpływ rozmaitych idei, przesądzając o ich sukcesach lub marginalizacji. Tonują nierzadko w istotnym zakresie wpływy zewnętrzne, które w nowych warunkach niejednokrotnie zatracają swoją pierwotną istotę, poprzestając tylko na zachowaniu form zewnętrznych. Dlatego świat wartości badanych bytów politycznych powinien być brany pod uwagę i traktowany równorzędnie z tak zwaną historią wydarzeniową<sup>8</sup>. Inną przyczyną wznowienia tekstów Suchodolskiego i Halbana stała się anon-sowana przez redaktorów recenzowanej tu książki, a pojawiająca się współcześnie w Niemczech narracja polegająca na dystansowaniu się od niedawnej przeszłości i skłonność do zapomniania, że nie tylko „jacyś naziści” byli winni tego, co stało się w czasie II wojny światowej, ale prawie cały naród, który lojalnie brał udział w projekcie III Rzeszy. Przypominanie więc o tych elementach kultury niemieckiej, które umożliwiły w latach dwudziestych i trzydziestych rozwój ruchu narodowosocjalistycznego, wydaje się w takiej sytuacji wręcz konieczne. Do tego celu doskonale odwołują się teksty profesorów Suchodolskiego i Halbana. Zaprezentowane uwagi odnoszą się także do interesującej kwestii, jaką jest absorbująca uwagę obserwatorów procesów dziejowych różnica pomiędzy duchowością niemiecką a polską — albo też, jeśli ująć zagadnienie z trochę innej strony, pomiędzy „ideologią niemiecką” a „ideologią polską”<sup>9</sup>.

W latach powojennych zagadnienia poruszane przez profesorów Suchodolskiego i Halbana były jak najbardziej aktualne. Ściśle bowiem korespondowały z atmosferą tamtego czasu, przepojoną nie tylko samą traumą po tragicznych wydarzeniach

<sup>6</sup> Termin taki stosuje G.L. Mosse w swojej książce pod tytułem *Kryzys ideologii niemieckiej*, Warszawa 1972.

<sup>7</sup> Kwestię pewnych ograniczeń nauki historycznej poruszał między innymi J. Pomorski, *Historia teoretyczna wobec historii klasycznej*, Pamiętnik XIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, Poznań 6–9 września 1984, cz. 1, Wrocław 1986, s. 226.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> Wystarczy porównać takie popularne po obu stronach — polskiej i niemieckiej — książki, jak na przykład wielokrotnie wznawiana Antoniego Chołoniewskiego *Duch dziejów Polski*, podobnie popularna i wznawiana Artura Górskiego *Ku czemu Polska szła*, liczne książki profesora Jana Karola Kochanowskiego czy ostatnio wydana z maszynopisu Karola Stefana Frycza *Polska prawdziwa*, z bardzo popularnymi i wielonakładowymi książkami: Paula de Lagarde *Deutsche Schriften* czy Juliusa Langbehna *Rembrandt als Erzieher*. Zob. także komparatystyczną pracę B. Grott, *Polska prawdziwa Stefana Karola Frycza i prawdziwa niemieckość Friedricha Langego*, [w:] *Implementacja zasad religijnych w sferze politycznej*, red. R. Michalak, Zielona Góra 2016, s. 9–24.

II wojny światowej, lecz także szczególnie odczuwaną wtedy potrzebą naukowego ich wyjaśniania. W tym miejscu trzeba dodać, że profesor Halban już w roku 1936 wydał we Lwowie kilkusetstronicowe dzieło zatytułowane *Religia w III Rzeszy*. Zarysował tam na podstawie bogatego zasobu źródeł i literatury naukowej proces kryzysu religijnego w Niemczech, mającego duży wpływ na kulturę, poczynając co najmniej od połowy XIX wieku aż po czasy hitlerowskie. Analizował działalność i myśl rozmaitych pisarzy — ideologów czy znawców i komentatorów teologii. Szeroko opisywał także interakcje zachodzące pomiędzy instytucjami niemieckich kościołów chrześcijańskich oraz organizacji takich jak Deutsche Christen (Niemieccy Chryścijanie)<sup>10</sup> i licznych zrzeszeń tak zwanych neopogan<sup>11</sup> a narodowosocjalistyczną Rzeszą. Wzmiankowana książka jest również świadectwem wysokich kwalifikacji autora w zakresie problematyki aksjologicznej. Wiedza ta została później wykorzystana w sposób syntetyczny i pogłębiona w jego powojennych publikacjach, z których dwie najważniejsze wznowiono w recenzowanym tu wydawnictwie oraz w innych powojennych tekstach<sup>12</sup>.

O ile Halban zajmował się przede wszystkim kwestiami religijnymi i ich wpływem na etos społeczny Niemców, a także odnośnymi instytucjami, o tyle Suchodolski w pracy *Dusza niemiecka w świetle filozofii* pokusił się o analizę filozofii tego narodu. Wskazywał na takie jej pierwiastki, które stanowiły o faktycznym odrzuceniu zarówno racjonalizmu, jak i empiryzmu, innym rozumieniu pojęć dobra i zła oraz występowaniu silnych wątków antychrześcijańskich<sup>13</sup>. Trend ten uznawał za głęboko zakorzeniony w myśli naszych zachodnich sąsiadów, co czyniło ją zjawiskiem odmiennym na tle dorobku kulturowego innych narodów europejskich w okresie po rewolucji francuskiej. Tu trzeba mocno podkreślić, że jej idee nie wywarły też zbyt wielkiego wpływu w Niemczech, co ułatwiło utrwalenie się tam mentalności autorytarnej, szczególnie widocznej w Prusach. Sytuacja taka stała się również jednym z czynników, które ułatwiły w XX wieku pojawienie się specyficznego na tle europejskim tworu, jakim stał się ruch narodowosocjalistyczny i jego emanacja — III Rzesza.

Halban w przeciwieństwie do Suchodolskiego nie zajmował się kwestiami filozoficznymi. Skupił uwagę na faktach historycznych i wartościach, wskazując między innymi, że podważanie w Niemczech znaczenia kulturowego chrześcijaństwa, co miało miejsce w XIX i pierwszej połowie XX wieku, nie prowadziło do umacniania się racjonalistycznego światopoglądu, jak to się działo w wielu krajach Europy Zachodniej czy Ameryki, lecz zwracało uwagę ku innym formom religijności. Między innymi stały się nimi także różne wersje neopoganizmu silnie splecionego z kultem przedchrześcijańskich Germanów i ich rzekomo wielkiej

<sup>10</sup> Zob. też G. Freytag, *Deutsches Christentum*, Jena 1911; A. Dannenmann, *Die Geschichte der Glaubensbewegung Deutsche Christen*, Dresden 1933.

<sup>11</sup> Zob. F.W. Haack, *Wotans Wiederkehr*, Munchen 1981.

<sup>12</sup> Zob. np. L. Halban, *Problem kultury niemieckiej*, „Znak” 1946, nr. 1.

<sup>13</sup> Na przykład w filozofii Fryderyka Nietzschego.

i twórczej roli w historii Europy. Przekonanie takie podbudowane z czasem rasizmem niezwykle wydatnie poszerzyło bazę niemieckiego szowinizmu, stając się jednym z jego elementów napędowych. Duże znaczenie miało też przetłumaczenie w roku 1898 na język niemiecki głośnej książki Gobineau *O nierówności ras ludzkich*, której znaczenia dla rozwoju rasizmu nie można przecenić.

Profesor Leon Halban poświęcił dużo uwagi kryzysowi chrześcijaństwa dającym o sobie znać szczególnie w protestanckich częściach Niemiec. W kontekście tego zagadnienia podjął w obydwu wznawianych pracach zamieszczonych w *Przedhitlerowskich korzeniach nazizmu...* temat genezy niemieckiego etosu społecznego, który powinien szczególnie interesować właśnie Polaków. Z biegiem czasu nabierał on bowiem cech będących żywną glebą dla rozwoju szowinizmu i nazizmu. Halban podejmował takie kwestie, jak rodząca się w Niemczech w XIX wieku tendencja do skonstruowania „religii narodowej” początkowo mającej być tylko formą zniekształconego chrześcijaństwa. Inicjatorem takiej drogi był zmarły w 1891 roku Paul de Lagarde, autor książki *Nationale Religion*, oraz inni uważani za jego kontynuatorów, jak na przykład Julius Langbehn, Artur Bonus i oczywiście tak zwani Niemieccy chrześcijanie. Czytelnik omawianych tu prac Halbana znajdzie w nich bardzo plastycznie przedstawioną, realizującą się nad Renem i Łabą skłonność do wypłukiwania z nauki chrześcijańskiej pierwiastków humanitarnych ogłaszanych jako obcych „duchowi germańskiemu”. Pierwiastki te były kwestionowane tym bardziej, im głębiej zaznaczał się w Niemczech wpływ rasizmu. Trend ten nazywano „germanizacją chrześcijaństwa”, o czym pisano w wielu książkach o takich lub podobnych tytułach. Tak deformowane chrześcijaństwo nie różniło się istotnie w sferze propagowanego etosu od poglądów neopogańskich hołdujących prawdziwej czy może bardziej wyimaginowanej tradycji starogermańskiej. Roli tej tradycji w Niemczech w końcu wieku XIX i w pierwszej połowie XX wieku poświęca właśnie Halban jedną ze swoich, wznawianych w recenzowanym wydawnictwie, prac. Jest to *Religia starogermańska i jej aktualne znaczenie w Niemczech*.

Halban w zawartych tu pracach zwraca uwagę na wielką rolę tegoż etosu, który przecież ułatwiał dawanie przyzwolenia na takie działania w sferze politycznej, jakie znamy z historii nazizmu. Problem ten wydaje się bardzo ciekawy, zważywszy na przykład na różnice w zachowaniach przedstawicieli obydwu współpracujących z sobą reżimów totalitarnych, czyli włoskiego faszyzmu i nazizmu w odniesieniu do innych narodów i własnych obywateli. Faszyzm włoski mimo wielu podobieństw o charakterze ustrojowym do państwa stworzonego przez narodowych socjalistów „nie zabijał”. Tak lakonicznie podsumowała jego politykę wewnętrzną i zewnętrzną prof. Krystyna Kersten we wstępie do głośnej książki poświęconej z kolei totalitaryzmowi komunistycznemu pt. *Czarna księga komunizmu*<sup>14</sup>. W czasach Mussoliniego nie było we Włoszech odpowiednio

<sup>14</sup> K. Kersten, *Wstęp do polskiego wydania*, [w:] S. Courtois et al., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie terror, prześladowania*, Warszawa 1999, s. 34.

sprzyjających warunków dla idei rasistowskich. Kultura tamtejsza miała bowiem charakter katolicki. Faszyzm włoski według historyka Bocca był naroślą na ciele tej kultury i nie był wyposażony w taką bazę powstałą z dokonań myślowych, jaką dysponowali wówczas Niemcy. Wobec tego jego ideologia była dość wątła. Tu należy podkreślić jeszcze raz, że zrozumienie tych wszystkich współzależności znakomicie ułatwiają oddawane ponownie do rąk czytelników prace dwóch polskich uczonych wznowione w książce *Przedhitlerowskie korzenie nazizmu czyli dusza niemiecka w świetle filozofii i religioznawstwa*. Dlatego należy ją uznać za wydawnictwo interesujące i potrzebne. Bez wątpienia obydwaj autorzy, zarówno Halban, jak i Suchodolski, tylko marginalnie dotknęli jakże ważnych zagadnień rasizmu oraz wielu istotnych dla dziejów Niemiec i ich charakteru kwestii historycznych. Zasadniczo działali w granicach swoich wyjściowych dyscyplin, nie drążąc na przykład kwestii planów rozszerzania niemieczyzny, jakie snuł już taki ideolog, jak Paul de Lagarde, który zalecał konieczność perspektywicznej germanizacji ziem całej monarchii Habsburgów oraz Polski aż po rzekę Bug. Wszystkie mechanizmy imperializmu są także warte badania w aspekcie aksjologicznym.

Można przypuszczać, że prace kontynuujące działalność badawczą podejmowaną przez Suchodolskiego i Halbana pojawiałyby się w kolejnych latach również na warsztatach innych naukowców. Najprawdopodobniej nie stało się tak tylko dlatego, że narastający w krajach podporządkowanych ZSRR stalinizm właśnie po roku 1949 uniemożliwiał zajmowanie się takimi zagadnieniami, jak „duch narodu” czy etyczny regres jako wynik rugowania chrześcijaństwa. Takie tematy były bardzo niewygodne ze względu na przeprowadzaną już wówczas in-doktrynację. Jako główny obiekt refleksji wskazywano przede wszystkim kwestię materialnego bytu interpretowanego zresztą według sztywnych reguł dogmatycznego marksizmu. Pewne problemy musiały więc leżeć odłogiem, co nie znaczy, że tak ma pozostawać dalej.

Brak szerszego zainteresowania rasizmem czy konkretnymi aktami eksterminacji dokonywanej przez nazizm u obydwu wznawianych w niniejszym wydawnictwie autorów nie umniejsza wagi ich naukowych dokonań. Stworzyli oni bowiem podstawy do dalszych rozważań, które warto kontynuować. Halban wyakcentował bardzo wyraźnie kwestię dwóch kultur istniejących od dawna w Niemczech i ubolewał nad niewystarczającym rozpoznaniem tego zagadnienia na płaszczyźnie polityki już w latach międzywojennych. Uważał to za wielkie niedopatrzenie, które miało zapewne i praktyczne skutki. Wyróżniał więc w Niemczech „kulturę Weimaru” i „kulturę Poczdamu”. O ile pierwsza oznaczała te wszystkie osiągnięcia niemieckie, które miały znaczenie pozytywne i ogólnoludzkie, o tyle druga służyła celom, jakie kojarzą się z tak zwanym prusactwem i z III Rzeszą. Tę drugą kulturę Halban nazywał także „germanizmem”, który spowodował, że — jak głosił — Niemcy „wyszły z Europy”. Trzeba dodać, że pogląd taki nie był odosobniony. Już przed wybuchem II wojny światowej zdawali sobie bowiem z tego sprawę różni przedstawiciele elit polskich i innych.

Podobnie w myśli niemieckiej tamtych czasów tego rodzaju koncepcje się pojawiały, choć rzecz jasna mieliśmy tutaj do czynienia z odmienną waloryzacją. Jeden z czołowych przedstawicieli międzywojennego niemieckiego nacjonalbol-szewizmu, Ernst Niekisch, postulował odrodzenie ducha Poczdamu w Niemczech — wskazywał, że urzeczywistnieniem idei Poczdamu

jest z natury rzeczy państwo totalne, w obrębie którego gospodarka, społeczeństwo, kultura zajmują takie miejsce, jakie państwo może im przyznać, uwzględniając własne potrzeby życiowe. Wspólny byt nakierowany jest w gruncie rzeczy we wszystkich obszarach na konieczność wojny, która ustawicznie temu państwu zagraża, gdyż kładzie ono tamę romańskiej ekspansji<sup>15</sup>.

Zdaniem Niekischa idea Poczdamu w Niemczech skarłała, zaczęła umierać, gdy ich zainteresowanie ze wschodu przesunęło się na zachód, a „dusza niemiecka” zaczęła adaptować liberalne i mieszczańskie wartości charakterystyczne dla zachodnich społeczeństw.

Na zakończenie warto wspomnieć, że redaktorzy recenzowanej książki we *Wprowadzeniu* wiążą ukazaną przez Halbana i Suchodolskiego problematykę z głośną obecnie w Niemczech książką Thilo Sarrazina *Deutschland Schaff sich ab (Niemcy same siebie niszczą)*<sup>16</sup>. Autor ten w tonie alarmistycznym przestrzega przed postępującą imigracją, szczególnie z obszarów innych, pozauropejskich kultur. Imigracja ta według niego może zdeorganizować zastaną kulturę Niemców, a nawet w dalszej perspektywie liczbowo zdominować autochtonów. Obydwaj redaktorzy dopatrują się w takim obrocie spraw możliwości ostatecznej i nieodwracalnej eliminacji owego halbanowskiego „germanizmu” na drodze wykrystalizowania się w Niemczech nowej jakości kulturowej, co nie powinno nam być obojętne. Również i ten moment powoduje, że książka *Przedhitlerowskie korzenie nazizmu, czyli dusza niemiecka w świetle filozofii i religioznawstwa* pobudza do myślenia i jest lekturą inspirującą nie tylko dla adeptów nauki, lecz także dla polityków oraz osób zainteresowanych mechanizmami dziejowymi.

Rafał Łętocha  
letocharaf@gmail.com

<sup>15</sup> E. Niekiesch, *Prawo Poczdamu*, przeł. W. Kunicki, [w:] *Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918–1933*, wybór i oprac. W. Kunicki, Poznań 1999, s. 197.

<sup>16</sup> T. Sarrazin, *Deutschland schaff sich ab*, Berlin 2010.